



MARIANNA PEKALA

ur. 1930; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, Żydzi, potrawy żydowskie, maca, jabłka kiszzone

Potrawy żydowskie w przedwojennych Puławach

Można było w sklepie u nich kupić macę, to nieraz tam mama kupiła. Słyszałam, jak to rodzice straszili [dzieci]: „Nie idźcie tam, bo was Żydzi złapią na macę!”. To bajka taka była. Cebularze oni piekli, to i teraz są cebularze, i jeszcze takie bagietki, jakoś to się tak dziwnie nazywało, publiczki, o, publiczki. To takie gorące [było], takie jak pączki, jak coś. Jabłka kiszzone pamiętam – w kubkach kisili te jabłka, łychę wyjmowali drewnianą i sprzedawali po groszu czy po ile. W kubek wzięła, nabrała tego, naląła tego kwasu, łycha drewniana i tam każdy kto chciał, to sobie kupił. Od razu schrupał i już. To były takie kiszzone [jabłka] jak kapusta. Dobre [są] jabłka kiszzone, dobre. Kiedyś, jak miałam rodzinę, jak wszyscy byliśmy, to jak kisiłam kapustę, to były takie specjalne jabłka, to się na dno wkładało i na tym się kisiło kapustę. A później, jak się już kapustę wyjadło, to jabłka się na końcu jadło. Bardzo dobre jabłka kiszzone.

Data i miejsce nagrania	2003-11-25, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"